

Jagdterier – psi komandos

O tym, co sprawia, że wybiera się tę, a nie inną rasę psów, i jak zmienia się ona na przestrzeni lat, rozmawiamy z myśliwym najdłużej w Polsce hodującym jagdterierów – właścicielem hodowli Dzicze Echo **Stanisławem Berlińskim**

Jak w latach 60. wyglądał jagdterier?

Tamte jagdterierki miałyby teraz na wystawach duże problemy z uzyskaniem ocen hodowlanych. Mówiłoby się o nich, że są to „mieszance w typie jagdteriera”. Trzeba jednak przyznać, że już wtedy spotykało się osobniki doskonałe, które dawały nadzieję na stworzenie pięknych psów.

Główne problemy dotyczyły rodzaju włosa i umaszczenia. Włos występował we wszystkich możliwych odmianach – od krótkiego poprzez szorstki, długi, kręcony, aż po kilka rodzajów włosa na jednym psie. Ciężko było uzyskać wyrównane mioty. Do tego dochodziło umaszczenie, które też różnie się rozkładało. Podpalanie było zbyt jasne i przede wszystkim było go za dużo. Jagdterierki bardzo różniły się między sobą również sylwetką i wzrostem.

Jeśli dodać do tego małą pulę genetyczną, można sobie wyobrazić, jak niełatwe było kształtowanie rasy w tamtych czasach.



Jak wyglądała Pańska pierwsza jagdterierka, która trafiła do Pana przed 44 laty?

Bera była średniej wielkości. Włos miała dość długi, twardy i dobrze zaznaczoną brodę. Jej matka urodziła się w Polsce, ale babka została sprowadzona z Niemiec na początku lat 60. przez Okręgową Dyрекcyję Lasów w Olsztynie. Wtedy nie było wyboru – na szczeniaka czekałem dwa lata i cieszyłem się, że w ogóle udało mi się go zdobyć. O tym, jak powinien wyglądać jagdterier, nikt jeszcze nie wiedział, więc wszyscy, których zafascynowała ta rasa, zwracali uwagę przede wszystkim na przydatność łowiecką jej przedstawicieli, a mniej na wygląd.

W latach 60. było mnóstwo dobrze pracujących foksterierów i welchterów. Co zatem sprawiło, że postawił Pan na nieznaną wówczas rasę?

Do nadleśnictwa Olsztyn przyjeżdżało dużo dewizowców z Niemiec, którzy opowiadali o małych, nieustraszonych terierach, ciętością i odwagą przewyższających wszystkie inne psy. Zagraniczni myśliwi rozstawiali ich zalety, a my coraz bardziej chcieliśmy zobaczyć je na własne oczy.

Kiedy w końcu przywieziono do Polski dwie pracujące suki, okazało się, że rzeczywistość przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Były to psy odważne i pracowite, a przede wszystkim skuteczne. Wyróżniała je też niewyobrazalna odporność na ból. Poza tym w swoim wyglądzie miały coś swojskiego.

W tych czasach foksy i welche trafiały już do miast jako psy ozdobne, a jagdterierom raczej to nie groziło. Uznałem więc, że jest to ich kolejna zaleta.

Jak zmieniła się Pańska ukochana rasa przez prawie pół wieku?

Jeśli chodzi o wygląd, to zdecydowanie na plus. Teraz spotyka się piękne psy o szlachetnych głowach z dobrze zaznaczoną brodą i twardym, gęstym włosiem. Dawniej, patrząc na przeciętnego jagdteriera, wielu ludzi sądziło, że jest to pies nierasowy. Obecnie nikt nie ma wątpliwości, że to psi arystokrata.

Dlaczego wielu myśliwych nie ma dobrego zdania o jagdterierach?

Bo nie potrafią z nimi polować. Łatwiej powiedzieć, że pies jest do niczego, niż przyznać się do swojej nieudolności. W latach 60. i 70. wszyscy chcieli mieć jagdterierki, bo widzieli albo słyszeli, jak te psy pięknie pracują. Początkowo były one jednak w rękach doskonałych męherów, którzy umieli je świetnie ułożyć. Kiedy zaś zaczęły trafiać do myśliwych mniej zdolnych, straciły dobrą opinię. Oczywiście niesłusznie, bo jagdterierki na-



Jagdterier musi być twardy i mieć „swoje zdanie”, inaczej nie będzie sobą. Jego skuteczność opiera się na indywidualności, odwadze oraz ciętości...

Arch. M. Targońskiego (2)

dal są wspaniałymi psami, ale powinny być w rękach odpowiedzialnych osób.

Czyli jakich?

Muszą to być przede wszystkim dobrzy myśliwi, którzy rozumieją, na czym polega polowanie i praca z psem. Rok temu, dzięki kilku pasjonatom i miłośnikom jagdterierów, powstał Klub Niemieckiego Teriera Myśliwskiego. Zrzesza on właścicieli, sympatyków i hodowców tej wspaniałej rasy. Kiedy patrzę na zaangażowanie i pasję tych młodych ludzi, wiem, że najlepsze lata jagdterierów są jeszcze przed nami.

Czym różni się praca dzisiejszego jagdteriera od tego sprzed wielu lat?

Dzisiaj występuje tendencja rozbijania rasy na dzikarze i norowce. Różnią się one wielkością i charakterem. Dzikarze są większe, bardziej skupione na tropie i lepiej współpracują z przewodnikiem. Z kolei norowce mają więcej indywidualności i ciętości oraz są mniejsze.

Dawniej jagdterier był psem typowo wszechstronnym – takim komandosem do trudnych zadań. Ze swoją pierwszą suką wygrałem krajowy konkurs dzikarzy, norowców i psów myśliwskich małych ras. Polowałem z nią dosłownie na wszystko. Pracowała jako dzikarz, norowiec, tropowiec oraz aporter piżmaków, kaczek, bażantów, królików i kuropatw. Z każdego zadania wywiązywała się znakomicie. Obecnie wiele jagdterierów nadal pracuje jako psy wszechstronne. Uważam, że robienie im specjalizacji nie jest złe, ale dobry jagdterier powinien umieć polować na wszystko, a w jednym być najlepszy.

Jak zachęciłby Pan do polowania z jagdterierem?

Całe swoje myśliwskie życie miałem jagdteriery i wyżły szorstkowłose. Jagdterier na polowaniu zrobi wszystko oprócz stojki, a wyżel szorstkowłosej jedynie nie wejdzie do nory. Dawniej więcej polowałem na bażanty i kaczki, więc wyżel był mi potrzebny. Teraz z kolei jest dużo drapieżników i coraz więcej dzików, a ptactwa mniej. Siłą rzeczy zatrudnienie dla jagdteriera wzrasta, a dla wyżła maleje. Myślę, że obecnie dobrze ułożony jagdterier spełni oczekiwania większości polskich myśliwych.

Czyli jagdterier to pies na wszystko i dla wszystkich?

Na wszystko – tak, ale nie dla wszystkich. Jak już powiedziałem, opinie tym psom popsuli myśliwi, którzy nie umieli z nimi polować. Dlatego niech lepiej zajmują się nimi fachowcy. Jagdterier musi być twardy i mieć „swoje zdanie”, inaczej nie będzie sobą. Jego skuteczność opiera się na indywidualności, odwadze oraz ciętości, nie może więc być uległy i potulny jak baranek. Albo chcemy mieć psa, który nie odstąpi od rozłoszczonego odyńca i wypędzi każdego lisa z nory, albo kanapowca, który nie odstąpi od naszej nogi, a jak wejdzie do nory, to spędzi tam cały dzień, szczekając na lisa z bezpiecznej odległości.

Poluję z jagdterierami 44 lata i nigdy nie pomyślałem, żeby z nich zrezygnować. Cieszę się, że dawno temu trafiłem na te wspaniałe psy i że znalazły one uznanie wśród wielu naszych myśliwych, którzy robią dla nich dużo dobrego. Jest to rasa dostarczająca niezapomnianych doznań łowieckich.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów hodowlanych oraz łowieckich.

Rozmawiał Marek Targoński

NOWOŚĆ
248 zł



Komfortowy i cichy sweter „Nova Scotia” z kołnierzem zapinanym na suwak, 50% wełna, 50% akryl 248 zł (dostępny w wersji z podszewką chroniącą od wiatru 293 zł)

NOWOŚĆ
225 zł



Cicha, wodoodporna, wiatroszczelna kurtka „Manitoba” z elastycznego 3-warstwowego mikropolaru

Wiatroszczelna kurtka polarowa „Colorado”
187 zł



Komplet myśliwski „Mufflon” wiatro-, wodoodporny, oddychający
728 zł
(dostępny również w wersji damskiej – 624 zł)

OD TWOJEGO UBIORU
ZALEŻY WIĘCEJ NIŻ MYŚLISZ!
ZAUFAJ SILNEJ MARCE ZE SZWECJI!



Pinewood[®]
OUTDOOR COLLECTION

NOWA KOLEKCJA
– SZUKAJ W DOBRYCH SKLEPACH.

GENERALNY DYSTRYBUTOR:  **MaGum** ŁÓDŹ, UL. JARACZA 108,
TEL/FAX: (042) 659 08 07, INFO@MAGUM.PL, WWW.MAGUM.PL